

FRANCISZEK ZAJĄC

ur. 1922; Janowiec



Tytuł fragmentu relacji	Stałem w tych kolejkach dla uprawnionych
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	codziennosc w PRL, kolejki

Stałem w tych kolejkach dla uprawnionych

Stałem w tych kolejkach czasem dla uprawnionych, ponieważ w roku 1987 zostałem uznany przez Komisję Lekarską za inwalidę wojennego i wtedy otrzymałem legitymację inwalidy wojennego i dla inwalidy wojennego była oddzielna kolejka, krótsza. Mnie przykro było korzystać z takiego uprawnienia, bo wszystkich nas dyskryminowano, ludzi chcących coś kupić. Ale były i takie warunki, że się korzystało. Taka sytuacja stoję kiedyś pokazuje legitymację, bo sprzedawano gdzieś w sklepie pomarańcze przed świętami, ja pokazuję ta legitymację, że proszę o porcję, ile po kilogramie sprzedawali czy po pół, a tutaj ludzie zaczęli, tu my dla dzieci chcemy kupić pomarańcze. Wycofałem się po prostu, bo nie mogłem się na to zgodzić, by wykorzystywano taką sytuację do dalszego dyskryminowania ludzi. Stało się za wszystkimi towarami. W sklepach był ocet i musztarda. Sprawy mięsne upokarzające, dzielenie na 15 deko szynki. Nawet po wódkę to się było kolejce, bo można było ćwiartkę na miesiąc kupić, a było wielu ludzi co jak nie było na kartki to nie kupowali, dopiero kupowali jak było na kartki. Taki brak papieru toaletowego, taki brak pasty do zębów. Gdzie mówiło się tej kredy na Lubelszczyzny do w Chełmie jest tak dużo, że można Europę tym wszystkim zawalić. Zdawały się często taki śmieszne jakieś historię kiedy się papier toaletowy wiozło na wianuszku takim i gdzieś tam się wstążką wlokła, takie były, zresztą tych śmiesznośc to było dość sporo. Zresztą pamiętam kiedyś taki plakat duży, napis Socjalizm to pokój, a dalej gdzieś tam ktoś napisał: a kapitalizm to 2 pokoje i kuchnia.

Data i miejsce nagrania	2005-06-01, Lublin
Rozmawiał/a	Krzysztof Jesionek
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"